

23. niedziela zwykła C

*Któż z ludzi rozezna zamysł Boży
albo któż pojmie wolę Pana?
Nieśmiałe są myśli nasze,
bo śmiertelne ciało przygniata duszę i ziemski
przybytek obciąża lotny umysł. (Mdr 9,13-15)*



Pierwsze czytanie

Księga Mądrości 9,13-18b

Któż z ludzi rozezna zamysł Boży albo któż pojmie wolę Pana? Nieśmiałe są myśli śmiertelników i przewidywania nasze zawodne, bo śmiertelne ciało przygniata duszę i ziemski przybytek obciąża lotny umysł. Mozolnie odkrywamy rzeczy tej ziemi, z trudem znajdujemy, co mamy pod ręką, a któż wyśledzi to, co jest na niebie? Któż poznał twój zamysł, gdybyś nie dał Mądrości, nie zesłał z wysoka Świętego Ducha swego? I tak ścieżki mieszkańców ziemi stały się proste, a ludzie poznali, co Tobie przyjemne, a wybawiła ich Mądrość.

Drugie czytanie

Filemona 9b-10.12-17

Najdroższy, jako stary Paweł, a teraz jeszcze więzień Chrystusa Jezusa, proszę cię za moim dzieckiem, za tym, którego zrodziłem w kajdanach, za Onezymem. Jego ci odsyłam; ty zaś jego, to jest serce moje, przyjmij do domu. Zamierzałem go trzymać przy sobie, aby zamiast ciebie oddawał mi usługi w kajdanach noszonych dla Ewangelii. Jednakże postanowiłem nie uczynić niczego bez twojej zgody, aby dobry twój czyn był nie jakby z musu, ale z dobrej woli. Może bowiem po to oddalił się od ciebie na krótki czas, abyś go odebrał na zawsze, już nie jako niewolnika, lecz więcej niż niewolnika, jako brata umiłowanego. Takim jest on zwłaszcza dla mnie, ileż bardziej dla ciebie zarówno w doczesności, jak w Panu. Jeśli więc się poczuwasz do łączności ze mną, przyjmij go jak mnie.

Wielkie tłumy szły z Jezusem. On zwrócił się i rzekł do nich: "Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw, a nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej gdyby założył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy patrząc na to zaczęliby drwić z niego: 'Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć'. Albo który król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestu tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem."

Do refleksji

Dzisiejsza Ewangelia rozpoczyna się wiele mówiącym opisem sytuacji: wielka rzesza ludzi jest z Jezusem w drodze. Wielka liczba ludzi nazywa siebie chrześcijanami lub jest jako taka zarejestrowana. Owo "bycie w drodze" jest cechą, którą Jezus przypisuje uczniom. Samo chodzenie z Nim nie wystarcza, należy podjąć stosowne decyzje. Wymagane są jasne decyzje we wszystkich dziedzinach życia: rodzice, współmałżonkowie, dzieci, rodzeństwo ... Krzyż jest wyrazem ludzkich doświadczeń – szczególnie tych bolesnych; posiadanie wyraża dobra materialne. We wszystkich tych dziedzinach konieczne jest zdecydowanie i jednoznaczność. W naśladowaniu Chrystusa nie jest możliwe omijanie rozeznania i decydowania oraz wymigiwanie się od konsekwencji. Czyż może nazywać siebie chrześcijaninem ten, kto bardziej lubi swój spokój niż konfrontację z bliźnimi, swój mieszek z pieniędzmi niż potrzebujących sąsiadów? Wskazania dla dobrego rozeznania – bez popadania w zbytnią euforię lub brak myślenia – daje Jezus poprzez dwa przykłady. Zarówno budowniczy wieży, jak i król muszą najpierw zastanowić się, jakie konsekwencje może mieć ich działanie i czy będą w stanie je ponieść. My również musimy być świadomi możliwych konsekwencji naszego działania i naszych życiowych decyzji, przy czym powinny one wypływać z przemodlonej, refleksyjnej, rozeznającej i rozróżniającej postawy życiowej. Taka postawa jest zaś możliwa tylko wówczas, gdy jesteśmy gotowi nabrać dystansu do wszystkiego, co nas przykuwa, zniewala, paraliżuje ... do władzy, pieniędzy, kariery, relacji. Nic z tego nie określa naszej wartości. Tylko Chrystus jest tym, który może nadać naszemu życiu kierunek i wartość.